Troska o zbawienie bliźnich

Chrystus Pan mówi, że przyczyną, dla której Ojciec Go miłuje, jest to, że oddaje swe życie za zbawienie ludzi. Ty też nie inaczej doświadczysz miłości Boga, jak tylko wtedy, gdy będziesz się troszczył o zbawienie bliźniego i z miłości dla niego będziesz przyjmował i znosił wszystkie przykrości, trudy i dokuczliwości. Nie jest bowiem godzien miłości Bożej ten, kto nie kocha bliźniego. Nie zasługuje na miłość u Najwyższego Dobra ten, kto ze względu na Nie nie odwzajemnia się miłością bliźnim, także tym, którzy mu źle czynią. Ty chciałbyś, żeby cię Bóg miłował? Kochaj więc bliźniego ze względu na Boga. Skoro zaś każdego dnia przyjmujesz z ręki Bożej bardzo wiele dobra, dlaczego innym nie służysz dobrocią? Bóg oddał swe życie dla twojego zbawienia, a ty dla zbawienia bliźniego uchylasz się nawet od lekkich trudów? (…) „Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich" (J 15,13).

Św. Stanisław Papczyński, *Inspectio cordis*

Zabiegać o innych własnym przykładem

Dzieła odnowy w Chrystusie nie należy zaczynać od potępiania, poniżania i pogardzania innymi, lecz od wejścia w samego siebie, od głębszego przyjrzenia się własnemu życiu i postępowaniu, od zaparcia się samego siebie, od usilnego starania, ażeby poprawić swoje życie i w miarę możności żyć doskonale według woli Bożej. Trzeba samemu zacząć chodzić drogami Bożymi, a dopiero później można zabiegać, aby innych pociągnąć za sobą, zwłaszcza własnym przykładem. Taki sposób rozpoczęcia dzieła odnowy będzie chyba najskuteczniejszy nie tylko w życiu zakonnym, ale także i w innych społecznościach. (…) Powinniśmy być taką siłą, która wszędzie się wciska, przebija, wchodzi, wszystko podbija, a nie taką, która jedynie się broni. Trzeba, byśmy potrafili dostosować się do wszelkich, nawet najtrudniejszych okoliczności, a zwłaszcza powinniśmy iść tam, gdzie warunki są najtrudniejsze i tam właśnie rozpoczynać nasze dzieła, przygotowując do nich nas samych i innych.

bł. Jerzy Matulewicz, *Dziennik Duchowy*

Bp Czesław Sipowicz MIC

Urodził się 8 grudnia 1914 r. w Dziedzince. Od 1928 r. kształcił się w gimnazjum mariańskim w Drui. W 1933 r. wstąpił do Zgromadzenia Księży Marianów. Rok później złożył pierwsze śluby zakonne. Kształcił się na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie i w Rzymie na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim oraz Papieskim Instytucie Wschodnim. Podczas pobytu w Rzymie przyjął święcenia kapłańskie w obrządku bizantyjskim z rąk rosyjskiego biskupa greckokatolickiego, Aleksandra Ewreinowa. Po II wojnie światowej przebywał w Londynie, gdzie był rektorem Białoruskiej Misji Katolickiej z ramienia Kongregacji ds. Kościołów Wschodnich. W Wielkiej Brytanii zaangażował się społecznie w życie diaspory Białorusinów. Brał czynny udział w rozwoju Stowarzyszenia Białorusinów w Wielkiej Brytanii oraz Angielsko-Białoruskiego Towarzystwa Naukowego. Był współorganizatorem Marian House – domu zakonnego księży marianów w Londynie, przy którym była prowadzona działalność duszpasterska oraz edukacyjna dla białoruskiej społeczności greckokatolickiej w Wielkiej Brytanii. W 1960 r. został nominowany na biskupa tytularnego Mariamme, a następnie konsekrowany. Stolica Apostolska mianowała go ponadto greckokatolickim wizytatorem apostolskim dla Białorusinów. W 1963 r. został wybrany na generała zakonu marianów. Zamieszkał w Rzymie. Uczestniczył w Soborze Watykańskim II. Był członkiem soborowej Komisji ds. Kościołów Wschodnich. Jako generał marianów wspierał rozwój misji zgromadzenia w Brazylii. W 1969 r. powrócił do Wielkiej Brytanii. Do śmierci związany był z pracą duszpasterską z Marian House w Londynie. Zmarł 4 października 1981 r. Został zapamiętany jako kapłan oddany Bogu i ludziom, który nie unikał poświęceń i ciężkiej pracy. ▪